

Rafał Klimczak

Poznaję świat i kropka!



Co cyka w zegarze?
Jak powstały kalendarze?

Wydawnictwo Skrzat
Kraków

© Copyright by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski, Kraków 2017

Tekst: Rafał Klimczak

Opracowanie graficzne, ilustracje i projekt okładki: Ilona Brydak

Redakcja: Agnieszka Kochanowska-Sabljak

Korekta: Sabina Ćwiąkała

ISBN 978-83-7915-464-7

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski
ul. Prądnicka 77, 31-202 Kraków
tel. (12) 414 28 51
wydawnictwo@skrzat.com.pl
Odwiedź naszą księgarnię internetową: www.skrzat.com.pl

Różne kropki bywają na świecie. Duże i małe, mniej lub bardziej okrągłe, czarne, białe albo kolorowe. Jednak, jakiej byście dotąd nie spotkali, żadna nie była podobna do tej. Jedynej, niepowtarzalnej – Kropeczki z książeczki. Jeśli nie wierzycie, sami przeczytajcie. Być może polubicie tę małą, ciekawą istotkę.

Historia, którą tutaj przedstawiamy, jest już piątą z serii przygód Kropeczki i pozwoli Wam dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy, o których dotychczas mogliście nawet nie słyszeć.



Tym, którzy nie czytali wcześniejszych przygód Kropeczki, należy się małe wprowadzenie.

Główna bohaterka jest najprawdziwszą kropką. Taką, jakich wiele stawia się w trakcie pisanja. Pomimo to okazała się zupełnie wyjątkowa. Istotka ta powstała dzięki pewnej małej dziewczynce o imieniu Joasia. Narysowała ją na końcu ostatniego zdania starej książki, którą dostała od babci. Asia wiedziała doskonale, że w książkach nie wolno rysować, i sama nie wie, dlaczego to zrobiła. Być może wydawało się jej, że ta ostatnia kropka jest za mało widoczna? Tego nie wiemy. Wiadomo jednak, że tuż po tym wydrukowaniu kropka wypadła z książki, napęczniała, otworzyła oczy, a zaraz potem buzię, której nauczyła się nader często używać. Szybko okazało się, że istotka ta jest bardzo ciekawska i wciąż zadaje pytania. Zwykle zamęcza nimi sowę maskotkę, świnkę-skarbonkę lub Asię, a one starają się cierpliwie odpowiadać.

Lód ochroniarz i pomiar czasu



Zima w parku wyglądała przepięknie. Wcale nie mniej niż kwiecista wiosna, zielone lato czy kolorowa jesień. Śnieg zdobił białym puchem gałęzie drzew i przykrywał uspione trawniki niczym miękka pierzynka. Zwisające gdzieś sople lodu skrzyły się w słońcu jakby klejnoty, wzbudzając zachwyt Joasi oraz Kropeczki. Dziewczynka знаła te widoki z poprzednich lat, ale jej maleńka przyjaciółka widziała zimę po raz pierwszy. Nic zatem dziwnego, że nie mogła oderwać wzroku od obrazu za oknem.



— Niesamowite jak ten świat się zmienia! — wołała. — Każda pora roku jest zupełnie inna i ma swój urok.

— Prawda — przyznała krótko Joasia, patrząc na topniejący sopelek wiszący tuż nad oknem. — I pomyśleć, że wszystko to woda —

zauważyła. — Raz jest twarda, gdy zmienia się w lód. Raz miękka i puszysta, kiedy staje się śniegiem...

— Albo mokra, gdy jest wodą — wpadła jej w słowo Kropeczka.

Teraz także świnka Pelagia, mieszkająca na stałe na parapecie, włączyła się do rozmowy.

— Macie rację, woda jest niezwykła. Zupełnie wyjątkowa.

Rozważania przyjaciółek przerwał nagle ruch za oknem. Oto właśnie chodnikiem przechodziła grupka ludzi. Byli elegancko ubrani i głośno o czymś rozmawiali. Nagle, jeden po drugim, zaczęli machać rękoma, wyginać się jak podczas tańca, niemal się przy tym przewracając.

— Oho, widać, że jest ślisko — zauważyła Pelagia. — Trzeba by posypać chodnik piaskiem albo solą. A najlepiej jednym i drugim.